

BEATA PARYSIEWICZ

FUNKCJE I RANGA MIŁOŚCI  
W WYCHOWANIU I ŻYCIU SPOŁECZNYM  
ZAGADNIENIA WYBRANE

WSTĘP

Analizując problemy podejmowane w publikacjach dotyczących wychowania, rodziny, szkoły oraz materiały pedagogicznych sympozjów naukowych, można zauważyć, że w polu badawczym pedagogów coraz częściej znajduje się przede wszystkim patologia oraz jej wychowawcze i społeczne skutki. Pedagogika zaś winna zajmować się przede wszystkim tym, co normatywne, niniejszy artykuł jest więc próbą wypełnienia istniejącej luki. Nakreślona zostanie, w sposób szkicowy, wizja wychowania w aspekcie miłości. Wydaje się, że jest to temat niezwykle rzadko podejmowany w sposób systematyczny, a przecież pedagogika uwolniona od refleksji nad wartościami staje się niepłodna zarówno w sensie teoretycznym, jak i praktycznym. Potwierdzeniem tej tezy jest wypowiedź Floriana Znanickiego:

[...] każdy, kto pragnie zostać technologiemi – przywódcą racjonalnie planującym działalność swej grupy w sferze kultury, potrzebuje w pierwszym rzędzie mędrca, który ukazałby mu miejsce wartości, z jakich zamierza zrobić użytek, pośród ustalonych wartości tego typu oraz funkcję inicjowanej przez niego działalności wśród normatywnych wzorów społeczeństwa lub ludzkości jako takiej w danej epoce<sup>1</sup>

---

Dr BEATA PARYSIEWICZ – adiunkt Katedry Duszpasterstwa Rodzin KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> F. Z n a n i e c k i. *Społeczne role uczonych*. Warszawa 1984 s. 367.

Dla pedagoga chrześcijańskiego takim „mędrcom” jest Jezus Chrystus, a wartością miłość, wskazana przez Niego jako wartość centralna: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem” (J 15, 12).

Celem artykułu jest przedstawienie funkcji i rangi miłości w wychowaniu i życiu społecznym. Przez funkcje rozumiem tu zadania<sup>2</sup>, jakie realizuje miłość w procesie wychowania i życiu społecznym. Ranga<sup>3</sup> to znaczenie, ważność, jaką nadaje się miłości w wymienionych sferach.

## I. FUNKCJE MIŁOŚCI W PROCESIE WYCHOWANIA

Sobór Watykański II w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (DWCH) określa wychowanie jako pomoc w rozwoju udzielaną dzieciom i młodzieży, tak aby mogła rozwijać harmonijnie wrodzone właściwości fizyczne, moralne i intelektualne, stosownie do różnicy płci, kultury i ojczystych tradycji. Wychowanie zmierza do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego oraz odpowiedzialnego zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, ma więc charakter religijny i społeczny (por. DWCH 1). Funkcje, jakie miłość pełni w niektórych z wymienionych w definicji sferach, zostaną obecnie poddane analizie.

### 1. Miłość a rozwój emocjonalny dziecka

Emocje są efektem relacji między człowiekiem a światem, to rodzaj przeżycia, stan psychiczny<sup>4</sup>, który na skutek powtarzających się sytuacji przybiera postać trwałych tendencji do oceny i traktowania siebie oraz świata w określony sposób<sup>5</sup>. Emocje są reakcją na zaspokojenie potrzeb przez otoczenie, rozwój emocjonalny dziecka jest więc uzależniony w pierwszym okresie życia od poziomu zaspokajania potrzeb. Rozwój emocjonalny dziecka może mieć charakter progresywny, zmierzać do różnicowania uczuć w kierunku uczuć wyższych, lub regresywny, kiedy dziecko zatrzymuje się na

---

<sup>2</sup> *Słownik wyrazów obcych*. Red. J. Tokarski. Warszawa 1980 s. 237.

<sup>3</sup> Tamże s. 626.

<sup>4</sup> J. R e y k o w s k i. *Procesy emocjonalne, motywacja, osobowość*. W: *Psychologia ogólna*. Red. T. Tomaszewski. Warszawa 1992 s. 12.

<sup>5</sup> Tamże s. 58.

poziomie potrzeb najbardziej prymitywnych (biologicznych czy hedonistycznych). Rozwój emocjonalny to także umiejętności związane z komunikacją emocjonalną z innymi ludźmi. Dzięki niej może dojść do tworzenia więzi międzyludzkich opierających się na szeroko pojętej empatii, która jest także źródłem decyzji moralnych najpierw w wymiarze indywidualnym, potem społecznym. Powstaje pytanie, w jaki sposób zaspakajanie potrzeb może łączyć się z miłością. Wydaje się, że najbardziej istotne jest to, aby dziecko *c z u ł o s i ę k o c h a n e*. Rodzice nie mogą zaspokajać potrzeb dziecka w sposób dowolny, muszą spełnić obiektywne i subiektywne wymagania związane z opieką nad dzieckiem. Wymagania obiektywne obejmują rzeczywiste potrzeby dziecka na danym etapie rozwoju: potrzebę snu, pożywienia, ciepła, regularnego trybu życia, kontaktu cielesnego itd. Istotna jest tu znajomość praw rozwojowych dziecka, dzięki czemu rodzice (opiekunowie) potrafią dostosować swoje czynności do fazy rozwoju wychowanka. Wymagania subiektywne wynikają z indywidualnego traktowania każdego dziecka, jego niepowtarzalności, wyrażającej się w konieczności odmiennego zaspokajania jego potrzeb wynikających z fazy jego indywidualnego rozwoju. Istotnym składnikiem miłości jest także uczucie okazywane dziecku w sposób dla niego zrozumiały i stały. Rodzice muszą więc czytelnie dla wychowanka wyrażać serdeczność, czułość, akceptację, uznanie i szacunek. Okazywać dziecku, że jest ważne, chciane, potrzebne i należy do nich. Interesować się życzliwie sprawami dziecka, brać udział w jego zabawach i pracach, radościach i zmartwieniach, a w razie potrzeby chronić i pomagać. Miłość to relacja oparta na wzajemności, rodzice muszą więc być zdolni także do przyjmowania dowodów miłości ze strony dziecka: jego współczucia, prób niesienia pomocy, prezentów, a także umieć we właściwym wymiarze dopuścić dziecko do udziału we własnym życiu. Dziecko interesuje się swoimi rodzicami, pragnie ich jak najlepiej poznać, chce nie tylko z rodzicami przebywać, ale aktywnie uczestniczyć w ich losie. Szczęście i klęski rodziców przeżywa często jak swoje własne, a czasami nawet, w skrajnych przypadkach, czuje się za nie odpowiedzialne. Odrzucenie dziecka w tym wymiarze jest dla niego głębokim upokorzeniem: mając świadomość brania, doświadcza własnej niemocy i bezwartościowości, nie czuje się partnerem w tej relacji, „jego ręce są puste” Dwubiegunowość czy też, inaczej mówiąc, wzajemność w miłości jest bardzo istotna dla ukształtowania przez dziecko dojrzałej postawy we wszystkich relacjach międzyludzkich. Postawa ta polega na równowadze między braniem a daniem.

Konkludując, miłość rodziców i innych osób znaczących prowadzi do ukształtowania w dziecku prawidłowych schematów emocjonalnych w odniesieniu do siebie i świata, stabilizuje je i stanowi fundament do tworzenia uczuć wyższych. Miłość, wiążąc dziecko z otoczeniem, uwalnia je od pierwotnego egocentryzmu i otwiera mu drogę do świata innych ludzi, ich życia i potrzeb. Prawidłowo ukształtowana emocjonalność staje się także jednym z instrumentów poznawania rzeczywistości, orientowania się w niej<sup>6</sup>.

## 2. Miłość a rozwój poznawczy dziecka

Uczucia współwystępują i współdziałają z procesami poznawczymi, wpływając na ich przebieg i treść. Do uczuć intelektualnych zalicza się zainteresowania, ciekawość i motywację do zdobywania informacji<sup>7</sup> Według *Słownika psychologicznego* miłość to:

bardzo silne i z reguły trwałe powiązanie emocjonalno-poznawcze człowieka z obiektem miłości, wyrażające się potrzebą kontaktu z nim, zajmowaniem przez obiekt centralnego miejsca w życiu jednostki, gotowością do rezygnacji z wielu spraw na rzecz obiektu miłości<sup>8</sup>.

Człowiek zna różne formy miłości i różne obiekty nią obdarza. Pasja poznawcza, miłość do zawodu czy formy twórczości własnej jest jednym z istotnych czynników rozwoju cywilizacji. Pragnienie zbliżenia się do świata, uzyskanie poczucia jedności z nim wyzwala w człowieku pragnienie poznania prawdy<sup>9</sup> Poznanie w ujęciu biblijnym wykracza poza granice abstrakcyjnej wiedzy i wyraża pewną relację egzystencjalną. Poznać coś to znaczy doświadczyć czegoś konkretnie, poznać kogoś to znaczy wejść z nim stosunki osobiste, poznanie było nawet utożsamiane z miłością (Rdz 4, 1)<sup>10</sup>

Można więc powiedzieć, że miłość w procesie wychowania warunkuje prawidłowy rozwój poznawczy człowieka. Wyzwala jego kreatywność, wprowadza dziecko w świat przyrody i przedmiotów nie na sposób konsumenta, ale twórcy, posługującego się nimi dla dobra własnego i innych – dla dobra wspólnego. Kształtuje aktywną postawę wobec zdobywanej wiedzy, traktując

<sup>6</sup> S. G e s t m a n n. *Rozwój uczuć*. Warszawa 1986 s. 11.

<sup>7</sup> Tamże s. 16-17.

<sup>8</sup> *Słownik psychologiczny*. Red. W. Szewczuk. Warszawa 1979 s. 147.

<sup>9</sup> F. D r a c z k o w s k i. *Miłość syntezą chrześcijaństwa*. Lublin 1990 s. 117-118.

<sup>10</sup> *Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań-Warszawa 1985 s. 750.

ją jako fundament mądrości i przekształcania otaczającej rzeczywistości. Dzięki aktywności poznawczej, ukierunkowanej i usystematyzowanej, człowiek może stać się świadomym uczestnikiem życia społecznego i kulturalnego. Potwierdzają to badania nad dziećmi cierpiącymi na chorobę sierocą (deprywację więzi z osobami dorosłymi i znaczącymi oraz funkcji opieki). Stwierdza się u nich osłabienie zdolności myślenia abstrakcyjnego, logicznego rozumowania, trudności w rozumieniu siebie i innych, brak koncentracji uwagi, inicjatywy, słabą wyobraźnię oraz brak mechanizmu wewnętrznej kontroli<sup>11</sup> Tak więc miłość wyrażająca się, jak mówi Bowlby<sup>12</sup>, w więzi „bezpiecznego przywiązania”, w której dziecko doświadcza pewności i stałości, a zachowania rodziców są dla niego przewidywalne, stwarza mu głębokie poczucie bezpieczeństwa i rodzi zaufanie do świata. Dzięki temu zaufaniu oraz właściwej stymulacji rodziców dziecko, uwolnione od konieczności ochrony i dbania o siebie oraz obdarzone serdeczną zachętą, całą posiadaną energię może poświęcić na eksplorację świata.

### 3. Miłość a rozwój moralny

Miłość pozwala zatem na rozwinięcie zainteresowań, motywacji poznawczych, a także tworzy podwaliny trwałego przyłgnięcia do treści uznawanych za ważne. Ten aspekt, poszukiwania i przyłgnięcia do prawdy, jest istotny w rozwoju moralnym człowieka, a szczególnie w prawidłowym kształtowaniu sumienia. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* pisze: „Sumienie, jako osąd czynu, nie jest wolne od niebezpieczeństwa błędu [...] aby mieć «dobre sumienie» (1 Tm 1, 5), człowiek musi szukać prawdy i według niej sądzić”<sup>13</sup> Bez czynnika intelektualnego człowiek nie jest w stanie wydać prawidłowego osądu sumienia, który jest konieczny w skomplikowanych pod względem społecznym i politycznym warunkach życia. Aby prawidłowo realizować normy moralne, trzeba umieć oceniać sytuacje nowe, czyli poszukiwać informacji, zbierać je, zestawiać z już posiadaną wiedzą, i to nie tylko moralną. Bez takiej postawy decyzje moralne wynikają jedynie z naiwności czy też łatwowierności, co rodzi nieraz bardzo poważne konsekwencje dla

---

<sup>11</sup> A. S z y m b o r s k a. *Sieroctwo społeczne*. Warszawa 1969 s. 13-15; 34-41.

<sup>12</sup> Por. H. R. S c h a f f e r. *Wczesny rozwój społeczny*. W: *Dziecko w świecie ludzi i przedmiotów*. Red. A. Brzezińska, G. Lutomski. Poznań 1994 s. 114-116.

<sup>13</sup> J a n P a w e ł II. Encyklika *Veritatis splendor* [6 VIII 1993] nr 62. W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków 1996.

życia osoby podejmującej decyzję, jej otoczenia, a czasem całego społeczeństwa. Należy więc zdecydowanie odrzucić model człowieka prostego (w sensie niewykształconego) a dobrego, model, który sprawdzał się w społeczeństwach dziedziczących jednorodne systemy wartości obwarowane ścisłą kontrolą społeczną. Społeczeństwa pluralistyczne to nie tylko różne systemy wartości jednocześnie funkcjonujące, ale często systemy wzajemnie się wykluczające. Człowiek bez wykształconych postaw czynnego zaangażowania w poszukiwanie prawdy jest w nich jedynie obiektem manipulacji.

Jak można zauważyć, czynnikowi poznawczemu w rozwoju moralnym przypisana jest rola jedynie informacyjna. Rozum i inteligencja pełnią funkcję służebną. Co więc odgrywa rolę decydującą? Według K. Dąbrowskiego niższe uczucia i popędy są kontrolowane przez uczucia i popędy wyższe, a niższe czynności intelektualne przez wyższe. Odrzuca on pogląd racjonalizmu i pozytywizmu (uznając je za przesad), jakoby rozumowanie czy inteligencja miały funkcję hamującą wobec prymitywnych uczuć i popędów. Kontrola psychiczna jest, według niego, procesem intraemocjonalnym, a najgłębsze nakazy moralne są imperatywami uczuć wyższych<sup>14</sup> Dąbrowski uważa, że zaniedbywanie sfery uczuć na rzecz intelektu prowadzi do bagatelizowania skutków upośledzenia w rozwoju emocjonalnym, co przejawia się m.in. w zatrudnianiu osób o cechach psychopatycznych na istotnych społecznie stanowiskach (np. polityków, dyrektorów, nauczycieli). O ile fakt upośledzenia umysłowego w takiej sytuacji dyskwalifikuje kandydata, o tyle niedorozwój uczuć często nawet nie podlega jakiegokolwiek ocenie. Według Dąbrowskiego obiektywnym wskaźnikiem takiego rozwoju są właśnie wartości wyznawane przez człowieka, a te można poddać obiektywnym badaniom<sup>15</sup>

W świetle powyższych poglądów miłość ma dla rozwoju moralnego człowieka kluczowe znaczenie. Dzięki niej rozwijają się zarówno uczucia, jak i sfera poznawcza. Brak miłości prowadzi do upośledzenia nie tylko czynności poznawczych, ale przede wszystkim uniemożliwia ukształtowanie uczuć wyższych. Moralność człowieka jest wtedy bardziej zespołem nawyków moralnych niż służbą określonym wartościom. W takiej sytuacji osiągnięcie autonomii i teonomii moralnej wydaje się być niemożliwe.

---

<sup>14</sup> K. Dą b r o w s k i. *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*. Warszawa 1989 s. 71-72; T o m a s z z A k w i n u. *Suma teologiczna* q. 24 a. 1: „Rozum nie jest prawidłem miłości [...]”

<sup>15</sup> Dą b r o w s k i. *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego* s. 72-73.

Mówiąc o rozwoju sfery moralnej, nie sposób pominąć tradycji biblijnej. W Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł wygłasza hymn o miłości, dając do zrozumienia, że bez umiejętności kochania, bez miłości jako motywacji do działania, wartości uważane za cnotę (ofiarność, heroizm, jałmużna, wiara, nadzieja) są bezowocne dla doskonalenia się człowieka, nie przynoszą żadnych wewnętrznych rezultatów (1 Kor 13, 1-13). Fundamentem moralności chrześcijańskiej nie jest jakiś abstrakcyjnie stworzony system, lecz relacja miłości między Chrystusem a Jego wyznawcami. To właśnie ta więź jest argumentem za przyjęciem i respektowaniem wynikających z niej zasad: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14, 15; 21; 23; J 15, 9-10; 17). Moralność jest więc tu traktowana jako istotny składnik religii.

#### 4. *Miłość a rozwój religijny*

J. Hick przez wiarę religijną rozumie „doświadczenie życia jako spotkania z Bogiem”, które angażuje człowieka całkowicie, przekształca jego życie i zmusza do przyjęcia określonych postaw. „Całe życie staje się wtedy dialogiem z boskim Ty. We wszystkich okolicznościach życia czuje się obecność Boga”<sup>16</sup> W interpretacji doświadczenia religijnego, stanowiącej jeden z instrumentów badania rozwoju, istotną rolę odgrywają modele, metafory i alegorie. Według I. Barboura model to „symboliczne przedstawienie, w określonym celu, wybranych aspektów zachowania jakiegoś złożonego systemu. Stanowi on narzędzie wyobraźni, służąc bardziej do organizowania doświadczenia niż do opisywania świata”<sup>17</sup> M. Black przez metaforę rozumie analogię między normalnym kontekstem danego słowa a kontekstem nowym, w którym zostało ono użyte. Część konotacji tego słowa ulega przeniesieniu. Skojarzenia te funkcjonują następnie jak filtr czy soczewka, poprzez którą spoglądamy na poznawaną rzecz: niektóre z jej cech są pomijane lub ulegają pomniejszeniu, inne zostają podkreślone i uwydatnione. Metafora umożliwia organizowanie naszych wrażeń przez uwypuklenie aspektów, które dotąd uchodziły naszej uwagi. Jeden typ doświadczenia zostaje zinterpretowany za

---

<sup>16</sup> Zob. I. G. B a r b o u r. *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*. Kraków 1983 s. 69; por. K. R a h n e r, H. V o r g r i m l e r. *Mały słownik teologiczny*. Warszawa 1987 k. 387-388.

<sup>17</sup> B a r b o u r. *Mity, modele, paradygmaty* s. 10.

pomocą charakterystycznych cech innego typu<sup>18</sup> Metafora ma charakter otwarty (nie jesteśmy w stanie określić, jak daleko ma sięgać porównanie) oraz zawiera elementy emocjonalne i wartościujące. Oznacza to, że służy ona do wywoływania określonych uczuć i postaw<sup>19</sup> W alegorii każda osoba lub rzecz z osobna reprezentuje coś, przy czym odpowiedniość jest jednoznaczna<sup>20</sup> Przywołanie tych pojęć jest o tyle istotne, że człowiek współczesny „myśli obrazem”, a wyobrażenia religijne, według A. Farrera, odgrywają zasadniczą rolę w tradycji biblijnej<sup>21</sup>

W tradycji chrześcijańskiej występowały różne modele Boga – osobowe i nieosobowe<sup>22</sup>, podstawowym jednak jest Chrystus – nie tylko jako historyczny wzorzec, ale jako model samego Boga<sup>23</sup> (por. J 14, 8-11). Chrystus, mimo że jest osobą, jest przedstawiany za pomocą nieosobowego modelu: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8; 16). W ujęciu św. Pawła miłość to „więź doskonałości”, miłość jest więc tym, co wydarza się między osobami. Całe nauczanie Jezusa obrazuje ten model przez metafory, alegorie i przypowieści. Za ich pomocą Jezus pokazuje, „czym jest Bóg dla człowieka”<sup>24</sup> Sam Jezus, Jego osoba i dzieło ma także być takim obrazem, alegorią, ale zarazem Inkarnacją Boga.

Czasy obecne bardzo mocno eksploatują model Boga jako Miłości, zwłaszcza Miłości Miłosiernej. Model ten najpełniej przemawia do współczesnego człowieka – udręczonego okrucieństwem wojen, zagrożonego zniszczeniem środowiska, nędzą i bezrobociem, rozczarowanego iluzją nieograniczonego postępu technicznego; przemawia do ludzi poszukujących formuły życia, która dałaby nadzieję na rozwiązanie problemów w życiu indywidualnym i zbiorowym: miłość i przebaczenie wydają się dla wielu płodną zasadą. Model Boga jako Miłości jest szczególnie często przywoływany w kaznodziejstwie i katechezie, jest główną kategorią ewangelizacji.

Biorąc pod uwagę to, co zostało powiedziane, można uznać miłość za warunek kształtowania prawidłowej religijności na wszystkich etapach rozwoju

<sup>18</sup> Por. tamże s. 19-20.

<sup>19</sup> Por. tamże s. 21.

<sup>20</sup> Por. tamże s. 26.

<sup>21</sup> Por. tamże s. 27.

<sup>22</sup> Zob. tamże s. 192-221.

<sup>23</sup> Zob. tamże s. 217.

<sup>24</sup> Zob. J. W i l k. *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*. Kraków 2002 s. 144-146.



człowieka<sup>25</sup> Jednocześnie należy zauważyć, że jak Jezus i Jego orędzie jest modelem miłości, tak dotarcie do tego modelu, właściwe odczytanie go i przyjęcie za swój może dokonać się tylko poprzez doświadczenie miłości przez dziecko. Codzienna egzystencja dziecka, przepojona miłością, jest właśnie modelem, alegorią i metaforą miłości Boga. Dziecko pozbawione miłości nie jest w stanie ani przyjąć, ani zrozumieć ewangelicznego przekazu. Miłość doświadczana w rodzinie i środowisku ma być pomostem między dzieckiem a Bogiem – okazuje On miłość dziecku za pośrednictwem tego otoczenia. W tym znaczeniu rodzice, którzy nie potrafią obdarzyć potomstwa miłością, stanowią przeszkodę do działania łaski. Miłość rodziców wskazuje na miłość Boga, jeśli więc dziecko jej nie doświadcza, wówczas ukierunkowanie go na Boga jest zaburzone.

## II. RANGA MIŁOŚCI W WYCHOWANIU I ŻYCIU SPOŁECZNYM

Wychowanie odbywa się zawsze w obrębie jakiejś kultury i służy jej kontynuacji. Powstaje więc pytanie o ideał współczesnej cywilizacji. F. Znaniecki wymienia w tym względzie m.in.: ideał panowania nad przyrodą, ideał bogacenia się indywidualnego i społecznego, ideał narodowy i ideał przewycięzania ludzkiego cierpienia<sup>26</sup>, dodając, że ideały te uległy poważnej erozji: „Cywilizacja nowożytna jest teraz w takim położeniu, że różne moce, które uwolniła w swym triumfalnym pochodzie, grożą jej obaleniem, jeżeli nie zdoła ich zorganizować”<sup>27</sup> Ideał panowania nad przyrodą doprowadził do uprzedmiotowienia człowieka, ideał bogacenia się wyzwolił zazdrość, zawiść i postawę konsumpcyjną, a ideał demokracji narodowych przerodził się w ochlokrację, czyli panowanie motłochu<sup>28</sup> Szczególnie ostro ocenia materializm, który egoistyczne biologiczne popędy „wyniósł na powierzchnię życia społecznego z podziemi, w których się kryły, i dodał im odwagi do czynnego, nie tylko biernego przeciwstawienia się mocy twórczej ideałów kulturowych”<sup>29</sup> Znaniecki postuluje powstanie nowej cywilizacji, która będzie cha-

---

<sup>25</sup> Zob. tamże s. 124-139.

<sup>26</sup> F. Z n a n i e c k i. *Pisma filozoficzne*. T. 2: *Humanizm i poznanie i inne pisma filozoficzne*. Warszawa 1986 s. 959-964.

<sup>27</sup> Tamże s. 968.

<sup>28</sup> Tamże s. 972-974.

<sup>29</sup> Tamże s. 1000.

rakteryzować się przewagą kultury duchowej nad materialną i zaniecha kultuwowania wrogości i antagonizmów na rzecz ogólnoludzkiej solidarności. Cywilizacja ta będzie potrzebować nowego wychowania<sup>30</sup> Z przytoczonej analizy ideału cywilizacji (oczywiście ukazanego skrótowo) widać, że nie ma w nim miłości jako istotnego składnika, a właściwie wcale nie jest w sposób jasny wyartykułowana. Wydaje się pojawiać jedynie jako tło ludzkiej egzystencji i poczynań, sprowadzona do sfery prywatnej, w której może przetrwać i w której jest kultuwowana.

Według J. Życińskiego:

Centralnym punktem paradygmatu religijnego [...] jest Chrystus, który w sposób szczególny objawia prawdę o Bogu. Podstawową formą wyrażenia właściwej odpowiedzi człowieka wobec Boga jest osobiste zaangażowanie egzystencjalne, które stanowi warunek wstępny do analiz intelektualnych umożliwiających poznanie prawdy o Bogu. W procesie odkrywania tej prawdy istotny jest nie tylko wysiłek intelektualny, ale również zawierzenie Bogu, odpowiednie ukierunkowanie życia, postawa czci wobec Boga przyjmowanego za wartość najwyższą, choć nie określoną jeszcze w pełni<sup>31</sup>

Jeśli Chrystus, jako model Boga, jest Miłością, to znaczy, że otrzymuje ona w interpretacji życia i świata najwyższą rangę. A. Whitehead uważa, że:

- 1) Bóg jest fundamentem wszelkiego ładu;
- 2) dąży do realizacji w maksymalnym stopniu określonych wartości;
- 3) wybiera konkretne możliwości dla konkretnych bytów;
- 4) Jego działanie polega na pobudzaniu do odpowiedzi, zdolności do wywoływania wzajemności<sup>32</sup>

Przenosząc to na miłość, jako model Boga, można stwierdzić, że jest ona fundamentem wszelkiego ładu świata (a nawet samym ładem), centralną wartością, najwłaściwszym sposobem realizacji siebie przez człowieka i adekwatną odpowiedzią daną przezeń Bogu na Jego wezwanie. Jest więc nie tylko najważniejszą kategorią rozwojową, ale wręcz zasadą istnienia świata; bez niej środowisko przyrodnicze i ludzkie ulega wcześniej czy później degradacji, a w efekcie zniszczeniu. W analizach wybranych sfer rozwoju człowieka wykazano, że miłość jest koniecznym warunkiem rozwijania potencjału posiadanego przez człowieka, jego doskonalenia się, osiągnięcia przeznaczonej dlań pełni życia w wymiarze indywidualnym i społecznym. Wiedza

<sup>30</sup> Por. t e n ż e. *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. Wyd. 2 Warszawa 2001 s. 21-22, 93.

<sup>31</sup> J. Ż y c i ń s k i. *Postowie*. W: B a r b o u r. *Mity, modele, paradygmaty* s. 246.

<sup>32</sup> Zob. tamże s. 212-213.

ta, oparta na solidnych naukowych podstawach, jest empirycznie stwierdzoną prawidłowością i nie potrzebuje dodatkowego potwierdzenia. Można więc powiedzieć, że w psychologii rozwojowej i pedagogice miłość zajęła należne jej miejsce.

Inaczej w praktyce życia społecznego – tu jej znaczenie nie jest wcale oczywiste (co zostało przedstawione w ideale cywilizacji). Potocznie mówi się o konieczności stosowania „twardych zasad”, przez co rozumie się bardzo często przymus, agresję, manipulację, a zasadą porządkującą ludzkie działania próbuje się uczynić rywalizację, dodając – dla złagodzenia – że chodzi o rywalizację „zdrową”<sup>33</sup> Zasady te stosowane są często w imię partykularnych, egoistycznie pojmowanych interesów indywidualnych, grupowych lub narodowych. W tym wymiarze miłość utożsamiana jest z naiwnością słabych, a wysiłki zmierzają do jej eliminowania. Jak widać, zasady te zostały przystosowane do wymogów realizacji ideału cywilizacji, ale w zestawieniu z paradygmatem religijnym mogą budzić co najmniej zdziwienie. Ład zamierzony przez Boga w istocie jest uważany za pozbawiony sensu i wartości. Według C. F. von Wezsackera obraz świata jest niewłaściwy nie z powodu tego, co w nim twierdzimy, lecz z powodu tego, co opuszczamy<sup>34</sup> Wydaje się, że tym, co się opuszcza w obrazie świata, jest fakt, że miłość jest wartością obywatelską. Człowiek nie jest w stanie w pełni docenić jej wartości, ponieważ tak naprawdę nikt z nas (a także nikt w przeszłości) nie rozwijał się w takim społeczeństwie, w którym miłość byłaby niekwestionowanym kanonem życia społecznego. Historia świata to, przynajmniej w ujęciu podręcznikowym, przede wszystkim historia wojen i jej skutków. Walka i współzawodnictwo wydają się konieczne, bo zawsze były obecne. Objawienie Boga jako Miłości wskazuje, że człowiek sam, na podstawie zbiorowych i indywidualnych doświadczeń, nie jest w stanie przyjąć i zrozumieć w pełni roli miłości. Wierzymy w nią, ponieważ przyjmujemy określony model Boga. A jeśli miłość jest kategorią wiary, może należy w taki sam sposób postrzegać nienawiść i wynikającą z niej przemoc, agresję, której zorganizowaną i zinstytucjonalizowaną formą jest wojna. Można by twierdzić, że ludzie wierzą w rywalizację i przemoc tak, jak chrześcijanie wierzą w miłość. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć uporczywe trzymanie się ich w sytuacji, kiedy znamy rozmiary zniszczeń

---

<sup>33</sup> W rywalizacji nie chodzi tak naprawdę o istotne dla osoby czy społeczności dobro, ale o pierwszeństwo. Osiągnięcie dobra ma tu charakter wtórny.

<sup>34</sup> Tamże s. 244.

dokonanych przez systemy totalitarne (faszyzm i bolszewizm), a poza tym obawiamy się zagłady całkowitej, możliwej w cywilizacji technicznej. W jaki sposób wytłumaczyć upór rodziców stosujących wymyślne i często okrutne kary (które tak naprawdę nie są karami, ale zwykłym znęcaniem się), mimo że nauka udowodniła ich niszczący charakter? Ludzie zdają się wierzyć, że jest to słuszna droga rozwoju! Można zaryzykować stwierdzenie, że świat współczesny interpretowany jest za pomocą paradygmatu walki (co w bolszewizmie zostało wprost sformułowane jako walka klas). Według I. G. Barboura:

samokrytycyzm w stosunku do własnych przekonań jest możliwy jedynie wtedy, gdy istnieją kryteria, które nie są całkowicie zależne od paradygmatów. Każdy człowiek posiada takie podstawowe przekonania; a zdecydować trzeba nie to, czy je zachować, lecz które z nich zachować. W decyzji i działaniu wyrażają się milczące albo otwarte afirmacje. Lepiej więc trzymać się przekonań w sposób krytyczny niż bezkrytyczny, nawet jeśli w jakimkolwiek tego rodzaju procesie oceny zawiera się niejednoznaczność i ryzyko<sup>35</sup>

Parafrazując tę wypowiedź, można postulować poddanie krytyce zasady walki, ponieważ istnieje alternatywa – m i ł o ś ć j a k o p r y n c y p i u m r o z w o j u. Z całą pewnością można obawiać się ryzyka porzucenia tak podstawowego przekonania, wydaje się jednak, że idea walki i przemocy dostatecznie ukazała swój destrukcyjny charakter. W związku z tą alternatywą przed każdym człowiekiem stają (lub powinny stanąć) dwa pytania: Czy uczynić miłość kategorią rozwojową? Jak to zrobić, aby jej działanie przyniosło oczekiwane skutki? Oba mają doniosłe znaczenie, wymagają uczciwości, odwagi i pełnego zaangażowania.

#### ZAKOŃCZENIE

Zastanawiając się nad kryteriami oceny zasad porządkujących życie społeczne, można przyjąć, że jest nim zdolność do zaspokajania potrzeb społecznych i psychologicznych. Do pożądaných celów społecznych można zaliczyć jedność i stabilność wspólnoty oraz harmonijny układ stosunków społecznych. Do celów psychologicznych należą samopoznanie, dojrzałość i integracja

<sup>35</sup> Tamże s. 190.

osobowości<sup>36</sup> Wydaje się, że miłość w pełni odpowiada tym kryteriom, przemoc i agresja – nie. W procesie wychowania miłość prowadzi rzeczywiście do samopoznania, dojrzałości i integracji osobowości. W życiu małych wspólnot, takich jak rodzina, miłość realizuje także cele społeczne: stabilizuje i tworzy jedność wspólnoty. Jeżeli zakładamy, że wychowanie ma charakter społeczny, a jednym z jego celów jest wprowadzenie dziecka w życie społeczne, powstaje w życiu wychowanka i działaniach wychowawców wielkie rozdarcie: z jednej strony, aby nie zaburzyć rozwoju dziecka, należy prowadzić je zgodnie z zasadami miłości, z drugiej zaś strony, aby dziecko nie stało się ofiarą, należy nauczyć je działania sprzecznego z wymogami miłości. Współdziałanie zostaje zastąpione rywalizacją. Dziecko funkcjonuje jakby w dwóch nieprzystających do siebie światach, rządzących się odmiennymi zasadami. Przewyciężenie tego rozdarcia może dokonać się przez przyjęcie w życiu społecznym paradygmatu chrześcijańskiego, co sprowadza się do przekształcania świata przez miłość.

Niniejszy artykuł jest próbą wyartykułowania trudności, z jakimi borykają się teoretycy i praktycy wychowania. J. Szacki uważa, że kultura oddziałuje systemami wartości, wyznacza normy, daje wzory zachowań w określonych sytuacjach. Owa zgodność czynności z normami i wzorami decyduje o istnieniu pewnego ładu<sup>37</sup> Właśnie charakter tego ładu może obecnie budzić zaniepokojenie – coraz częściej mówi się o symptomach „cywilizacji śmierci”<sup>38</sup> Usiłuje się artykułować wspólnotową tożsamość na podstawie konfliktu, oddzielenia i antagonizmu „[...] jako obronę przed zagrożeniem w postaci obłączenia przez paradygmat miłości, wzajemności, zrozumienia”<sup>39</sup> Ponieważ pedagog poszukuje dróg zbliżania siebie i wychowanka do uznanych przez siebie i akceptowanych społecznie wartości, przywołajmy na koniec stwierdzenie bpa Kazimierza Majdańskiego: „Jedyną cywilizacją mającą szansę na przetrwanie jest cywilizacja miłości”<sup>40</sup>

---

<sup>36</sup> Tamże s. 186.

<sup>37</sup> J. S z a c k i. *Znanięcki*. Warszawa 1986 s. 124.

<sup>38</sup> K. M a j d a ń s k i. *Cywilizacja życia*. Lublin 1988 s. 7-8.

<sup>39</sup> P. R a b i n o w. *Wyobrażenia są faktami społecznymi. Modernizm i postmodernizm w antropologii*. W: *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*. Red. M. Buchowski. Warszawa 1999 s. 115.

<sup>40</sup> M a j d a ń s k i. *Cywilizacja życia* s. 8.

## BIBLIOGRAFIA

- B a r b o u r I. G.: Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii. Kraków: Znak 1983.
- D ą b r o w s k i K.: W poszukiwaniu zdrowia psychicznego. Warszawa: PWN 1989.
- D r ą c z k o w s k i F.: Miłość syntezą chrześcijaństwa. Lublin: TN KUL 1990.
- G e s t m a n n S.: Rozwój uczuć. Warszawa: WSiP 1986.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Veritatis splendor* [6 VIII 1993]. W: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II. Kraków: Znak 1996 s. 705-840.
- M a j d a ń s k i K.: Cywilizacja życia. Lublin: Kuria Biskupia 1988.
- R a b i n o w P.: Wyobrażenia są faktami społecznymi. Modernizm i postmodernizm w antropologii. W: Amerykańska antropologia postmodernistyczna. Red. M. Buchowski. Warszawa: Instytut Kultury 1999 s. 88-122.
- R a h n e r K., V o r g r i m l e r H.: Mały słownik teologiczny. Warszawa: PAX 1987.
- R e y k o w s k i J.: Procesy emocjonalne, motywacja, osobowość. W: Psychologia ogólna. Red. T. Tomaszewski. Warszawa: PWN 1992 s. 12.
- S c h a f f e r H. R.: Wczesny rozwój społeczny. W: Dziecko w świecie ludzi i przedmiotów. Red. A. Brzezińska, G. Lutomski. Poznań: Zysk i S-ka 1994 s. 96-124.
- Słownik psychologiczny. Red. W. Szewczuk. Warszawa: WP 1979.
- Słownik teologii biblijnej. Red. X. Léon-Dufour. Poznań-Warszawa: Pallottinum 1985.
- Słownik wyrazów obcych. Red. J. Tokarski. Warszawa: PWN 1980.
- S z a c k i J.: Znanięcki. Warszawa 1986.
- S z y m b o r s k a A.: Sieroctwo społeczne. Warszawa 1969.
- W i l k J.: Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane. Kraków: Poligrafia Salezjańska 2002.
- Z n a n i e c k i F.: Społeczne role uczonych. Warszawa: PWN 1984.
- Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości. Wyd. 3. Warszawa: PWN 2001.
- Pisma filozoficzne. T. II: Humanizm i poznanie i inne pisma filozoficzne. Warszawa: PWN 1986.
- Ż y c i ń s k i J.: Posłowie. W: I. G. B a r b o u r. Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii. Kraków: Znak 1983 s. 235-261.

THE FUNCTIONS AND RANK OF LOVE IN EDUCATION  
AND IN SOCIAL LIFE  
SELECTED ISSUES

S u m m a r y

The article discusses the problem of functions performed by love in selected spheres of a child's development, and its significance for development of social life and culture. It points to the necessity of the presence of love in emotional, cognitive, moral and religious development of a child and the implications of a lack of love in individual and social development.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** miłość, model, ideał cywilizacji, paradygmat, wychowanie.

**Key words:** love, model, ideal of civilization, paradigm, education.